

Und wie wir endlich zum Mond kamen, war's ein Stück faul Holz

Bisweilen ist es gut ein wenig Abstand zu nehmen
Von all diesen Geschichten zwischen Schreibtisch und Bett
Und einmal so durchzuatmen wie der Astronaut Chris Hadfield.
Als er Space Oddity in einer Raumstation sang

In jenem schwerelosen Zustand der uns beruhigen soll
Und glauben lassen dass die Erde immer noch kein umgestürzter Hafen sei
Und dass sich noch alles um alles drehe sagst du
Und ich schaue dir zu wie du das Atmen vor dem Spiegel übst

Um mir zu beweisen dass wir beide
Noch am Leben sind und sich etwas wie Zärtlichkeit einstellt
Wenn die Luft in den Lungen ausreicht um
Sich in den luftleeren Raum fallen zu lassen und dennoch zu singen

I kiedy w końcu dotarliśmy do Księżyca, był kawałkiem butwiejącego drewna

Dobrze jest czasem nabrać odrobinę dystansu
Do tego co zdarza się między biurkiem a łóżkiem
I odetchnąć jak astronauta Chris Hadfield
Kiedy śpiewał Space Oddity w stacji kosmicznej

W stanie nieważkości który miał działać na nas kojąco
I pozwoliłby wierzyć że Ziemia nie jest jeszcze zburzonym portem
I że wszystko kręci się wokół wszystkiego mówisz
A ja przyglądam ci się jak trenujesz oddychanie przed lustrem

By mi udowodnić że oboje
Jeszcze jesteśmy żywi i przyplątuje się nam jakby czułość
Kiedy wystarczy powietrza w płucach by
Oddać się pustej przestrzeni i mimo to śpiewać